Cywilizacja i Polityka
2020, nr 18, s. 284–303
https://doi.org/10.15804/cip202015
ISSN 1732-5641

Łukasz Bień
Uniwersytet Gdański

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego na tle wybranych organizacji o zbliżonym profilu w innych państwach

The Alternative Society Movement against the background of selected organizations with a similar profile in other countries

Słowa kluczowe: anarchizm, Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Tranzytoryjna Formacja Totart, Gdańska Scena Alternatywna, Beat Generation, Międzynarodówka Sytuacjonistyczna

Keywords: anarchism, Alternative Society Movement, Transitory Formacja Totart, Gdańsk Alternative Scene, Beat Generation, Situationist International

Streszczenie

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego oraz Tranzytoryjna Formacja Totart były organizacjami, które zaistniały w latach 80. XX w. w Gdańsku. W artykule autor analizuje wspomniane organizacje, przedstawia sposób ich powstania i działania w ramach autorytarnego systemu PRL. Postawione zostało pytanie, czy gdańskie środowiska anarchistów stanowić mogły rodzaj ruchu społecznego. Skrótowo przeanalizowano także działalność innych grup funkcjonujących we wcześniejszym okresie w innych warunkach społecznych, tj. Beat Generation oraz Międzynarodówki Sytuacjonistycznej, i zarysowano, jakie podobieństwa łączyły wspomniane ruchy, a jakie różnice między nimi występowały.

Abstract

The Alternative Society Movement and the Transit Formation Totart were organizations that existed in the 1980s in Gdańsk. In the article, the author analyzes these organizations, describes how they were established and how they operated in the authoritarian system of the People's Republic of Poland. The author asks whether the Gdańsk anarchists were a social movement. Further analyzed the activity of other groups operating in the previous period in other social conditions, such as the Beat Generation and the Situationist International. In conclusion the differences and similarities between organisations are outlined.

Wstęp

Wiek XX uznać można z całą pewnością za wiek, w trakcie którego aktywność obywatelska i poczucie wpływu obywateli na rzeczywistość w państwach Zachodu zdecydowanie wzrosło. Jednym ze zjawisk, które wpływało na zwiększenie aktywności obywatelskiej był rozwój ruchów społecznych.

Celem artykułu jest przedstawienie fenomenu Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego oraz powiązanych z nim grup artystycznych, jak Totart czy Gdańska Scena Alternatywna. Do realizacji celu posłuży umiejscowienie tych formacji w kontekście czasu w którym powstały oraz na tle innych podobnych ruchów. W celu charakterystyki RSA, Totart i GSA wykorzystane zostaną materiały źródłowe, szczególnie informacje zawarte w wydawanym przez twórców RSA czasopiśmie „Homek". Autor sięgnie także do wspomnień uczestników ruchu, szczególnie Janusza Waluszo, który opisał początki działalności RSA i Pawła Konnaka, który z dużą skrupulatnością opisał powstanie i trwanie Tranzytoryjnej Formacji Totart. Wspomnienia osób związanych z grupami zawarte są także w numerze specjalnym „Gazety Uniwersyteckiej UG", związanym z organizacją konferencji „W kierunku społeczeństwa alternatywnego. Myśl społeczno-polityczna i działalność Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990". Przeanalizowane zostaną także publikacje dotyczące różnych aspektów działalności organizacji. W celu zarysowania charakterystyki innych grup, takich jak Beat Generation[1] czy Międzynarodówki Sytuacjonistycznej, zostanie przeanalizowana literatura naukowa dotycząca tych grup oraz teksty źródłowe, jak: powieści, wiersze, manifesty czy wytwory epistolograficzne.

[1] W dalszej części artykułu zamiennie używane będzie także bardziej potoczne określenia, tj. bitnicy i sytuacjoniści, również pojawiające się w literaturze przedmiotu.

Jakkolwiek środowiska anarchistyczne w Trójmieście w różnej formie działają do dzisiaj i ciężko jest postawić wyraźne granice pomiędzy poszczególnymi etapami działań organizacji to ze względu na ograniczenia objętościowe przyjęto za cezurę czasową okres do 1990 r., przy jednoczesnym skupieniu się na Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego oraz Formacji Totart. W artykule nie podjęto powiązań z innymi podmiotami, takimi jak: Wolność i Pokój, Międzymiastówka Anarchistyczna czy Porozumienie Grup Niezależnych „Wolność".

Hipotezą postawioną na potrzeby niniejszego opracowania jest stwierdzenie, że Ruch Społeczeństwa Alternatywnego wraz z powiązanymi organizacjami można uznać za ruch społeczny. W celu potwierdzenia bądź obalenia hipotezy postawiony zostanie szereg pytań badawczych, np. czy RSA był ruchem masowym? Czy dynamika ruchu odpowiada dynamice ruchów społecznych? Na ile RSA, Totart i GSA zachowywały spójność, a na ile można uznać je za rozłączne formacje?

Zdefiniowanie pojęcia ruchu społecznego ze względu na jego złożoność wydaje się trudne. W literaturze przedmiotu wskazywany jest szereg kryteriów związanych z wyodrębnianiem ruchów społecznych. Zdaniem Agaty Rozalskiej ruchy społeczne możemy podzielić na podstawie takich kryteriów, jak wielkość i charakter, interakcje, modyfikacje[2]. Można wskazać także, że ruchy społeczne są „działalnością o charakterze zespołowym, zmierzającą do zmiany lub też obrony czegoś, co jest ważne dla jakiejś określonej kategorii ludzi (...) działalnością grup społecznych a nie państwa czy jego organów (...) działalnością zespołową z ideologicznym zapleczem które mobilizuje do podejmowania działań"[3].

Zdaniem Bogdana Ekstowicza do cech podstawowych ruchów społecznych można zaliczyć celowość, dynamikę, masowość, przestrzeń, spontaniczność, identyfikację (więź), trwałość[4].

Stosunkowo wyczerpująco kwestię ruchów społecznych określa Tadeusz Paleczny; enumeruje on cechy, które muszą charakteryzować ruch społeczny na tle innych form zachowań zbiorowych. Wskazuje więc, że wielkość ruchu ma być masowa a charakter selektywny i ograniczony. Interakcje w ramach ruchu mają być przelotne, nieformalne, komunikacyjne i trwałe. Motywacje mają opierać się na emocjach, wartościach i celach, podczas gdy identyfikacja członków z ruchem na świadomości uczestnictwa i orientacji na wartości[5].

---

[2] A. Rozalska, *Ruchy społeczne a potrzeba zmian w społeczeństwie obywatelskim. Podstawowe zagadnienia teoretyczne*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne" 2015, nr 12 (3), s. 36.

[3] Ibidem.

[4] B. Ekstowicz, *Procesy i ruchy społeczne w świecie na przełomie XX i XXI w.*, „Civitas Hominibus" 2015, nr 10, s. 49, 50.

[5] T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne*, Kraków 2010, s. 13.

Szczególny rozkwit specyficznych ruchów miał miejsce w latach 60. XX w. Powstanie tzw. nowych ruchów społecznych powiązane było z falami rewolucji młodzieżowych mających miejsce zarówno w państwach bloku zachodniego, jak i wschodniego oraz pojęciem kontrkultury. Kontrkultura jest zjawiskiem trudnym do zdefiniowania przez rozległość pojęcia, przez mnogość ścieżek związanych z genezą tegoż, przez skutki, które kontrkultura wywarła na całą rzeczywistość społeczną czy polityczną, ale też przez zasięg geograficzny oddziaływania pojęcia. Według skrótowej definicji zawartej w *Słowniku PWN* kontrkultura to „ruch społeczny kwestionujący podstawowe normy i wartości współczesnej kultury miejsko-przemysłowej"[6]. Jerzy Jarniewicz zawęża pojęcie, stosując to założenie do „ruchów, które nie tylko odrzucają porządek społeczno-polityczny, ale też projektują powstanie alternatywnych form życia społecznego, będących zaprzeczeniem kultury oficjalnej"[7]. Maciej Kijko wskazuje z kolei na powinowactwo z szeroko rozumianymi ideami lewicowymi, tzw. ruchem Beat Generation czy myślą Jana Jakuba Rousseau[8].

Beat Generation

W ramach szeroko pojętej kultury czy ruchów społeczno-artystycznych tylko w XX w. zaistniały liczne mniej lub bardziej formalne organizacje kontestujące władzę, rzeczywistość społeczną i polityczną oraz postulujące ich częściową bądź całkowitą przebudowę, posługując się w tym celu czy to artystycznymi (bądź około artystycznymi) środkami wyrazu, czy też środkami związanymi z czynem, takimi jak protesty czy akty nieposłuszeństwa obywatelskiego aż do walki zbrojnej. Do tego rodzaju tworów, które w mniejszym lub większym stopniu wywarły wpływ na rzeczywistość społeczną oraz sztukę, nie przekształcając się jednak w bardziej ustrukturalizowane organizacje polityczne, zaliczyć możemy np. ruchy dadaistów czy surrealistów działające w Europie na początku XX w. Liczne ruchy kontrkulturowe zaistniały także w USA. Szczyt ich liczebności miał miejsce w drugiej połowie lat 60. i pierwszej połowie lat 70., ale za ich protoplastę można uznać działający już od lat 40. ruch Beat Generation. Beat Generation jest zjawiskiem trudnym do zdefiniowania pod względem formalnym, tworzony był

[6] https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;3925375 [dostęp: 15.03.2020].

[7] J. Jarniewicz, *All You need is love. Sceny z życia kontrkultury*, Kraków 2016, s. 12–13.

[8] M. Kijko, *Ukryta praca kontrkultury*, [w:] *Kontrkultura. Motywy, manifestacje, dziedzictwo*, red. A. Węcławiak, Poznań 2018, s. 16.

początkowo przez grupę pisarzy i poetów, takich jak: Jack Kerouac, Allen Ginsberg, William S. Burroughs i Gregory Corso, którzy spotkali się w połowie lat 40. XX w. w Nowym Jorku[9]. Formacja wyrosła na fali frustracji spowodowanej II wojną światową i wykazywała pewne powinowactwo z europejskimi egzystencjalistami. Ruch Beat Generation, w odróżnieniu od ruchu hippisów, który po nim nastąpił i w licznych aspektach z niego czerpał, pozostawał przede wszystkim ruchem znacznie mniej masowym. Założyciele ruchu byli intelektualistami, jako bardzo młodzi ludzie wymieniali się uwagami o czytanych książkach, takich jak: *Martwe Dusze* Nikołaja Gogola, *Finneganów Tren* i *Ulisses* Jamesa Joyce'a, *Czarodziejska Góra* Tomasza Manna, czy teoriach psychoanalitycznych Alfreda Adlera[10]. Czytywać mieli także także dzieła Oswalda Spenglera, Alfreda Korzybskiego czy Louisa-Ferdinanda Céline'a[11]. Z całą pewnością tego rodzaju literatury nie można uznać za popularną. Zdecydowanie jednak bitnicy stali się czymś więcej niż tylko formacją literacką. W początkowym okresie działania członkowie grupy ograniczali się do przemierzania wzdłuż i wszerz USA (lub w przypadku Ginsberga obu Ameryk, Europy i Afryki), pisania poezji i prozy, słuchania jazzu, nie stroniąc przy tym od alkoholu i narkotyków.

Jednak w latach późniejszych członkowie Beat Generation włączyli się w szeroki ruch kontrkultury, który „eksplodował" w USA. Szczególnie istotna stała się działalność Allena Ginsberga, który stał się patronem ruchu hipisów. Ginsberg był autorem profetycznego, obrazoburczego poematu *Skowyt*, w którym roztacza wizję zaczynającą się od słów „widziałem najlepsze umysły mego pokolenia zniszczone szaleństwem, głodne histeryczne nagie"[12]. Zdaniem poety sprawcą opresji wywieranej na anielogłowych hipsterach „spragnionych pradawnego niebiańskiego połączenia do gwiezdnej prądnicy w maszynerii mocy"[13] jest Moloch, fenickie czy hebrajskie bóstwo pojawiające się w Piśmie Świętym[14], któremu w ofierze składano dzieci, w utworze Ginsberga jednakowoż ma być symbolem powojennego kapitalizmu panującego w USA. Stany Zjednoczone w latach 40. i 50. rosły w siłę, cenioną wartością stała się stabilność, poziom życia obywateli był najwyższy

[9] G. Ball, *Readers Guide*, [w:] A. Ginsberg, *Journals. Early fifties early sixties*, New York 1977, s. XIII.

[10] J. Kerouac, A. Ginsberg, *Listy*, Wołowiec 2012, s. 19, 21.

[11] G. Ball, *Readers*..., s. XIII.

[12] A. Ginsberg, *Skowyt*, https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/43384-ginsberg-allen-skowyt.html [dostęp: 5.12.2020].

[13] Ibidem.

[14] 2 Krl 23.10.

i ciągle się zwiększał. Jednak w państwie, gdzie dominowały konserwatyzm i wartości mieszczańskie, nie było miejsca dla wrażliwych intelektualistów. Szczególnie takich, którzy otwarcie opowiadali się za emancypacją mniejszości rasowych czy seksualnych, legalizacją miękkich narkotyków, a przeciwko wojnom prowadzonym przez ich ojczyznę, w efekcie postulując częściową bądź całkowitą przebudowę stosunków społecznych. W pewnym sensie samo istnienie ludzi wyznających inne wartości niż reszta społeczeństwa i wartości te oficjalnie wygłaszających było dla tegoż społeczeństwa zagrożeniem, ale kiedy do tego dochodziło do protestów, hałaśliwych happeningów czy oficjalnego łamania prawa, np. przez niszczenie kart powołania do wojska czy dolarów amerykańskich, państwo mogło poczuć się zagrożone. Wydaje się, że tak właśnie było, o czym świadczą słowa prezydenta USA Richarda Nixona, który określić miał Timothy'ego Leary, profesora psychologii i propagatora LSD, „najbardziej niebezpiecznym człowiekiem w Ameryce"[15]. Zdaniem Howarda Zinna, piszącego o latach 60. XX w., „nigdy dotąd w swych dziejach Ameryka nie widziała tak wielu ruchów na rzecz zmian działających w tak krótkim czasie"[16], ruchów w przeważającej mierze o konotacjach lewicowych. Michael Kazin zauważa zaś, że amerykańska Nowa Lewica w znacznym stopniu została zainspirowana przez Ginsberga, „euforycznego poetę geja"[17].

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna

Również w Europie Zachodniej pod koniec lat 60. poprzedniego stulecia nasiliła się działalność ruchów kontestujących zastany porządek (głównie z pozycji skrajnie lewicowych), do których zaliczyć możemy np. sytuacjonistów. Międzynarodówka Sytuacjonistyczna była ruchem zrzeszającym artystów zaangażowanych społecznie w ramach zainteresowań, wśród których znajdowała się poezja, malarstwo, architektura. Odżegnywali się oni od sztywnej identyfikacji, a w swoim działaniu, jak zauważa Mateusz Kwaterko, żenili „Marksa z Bakuninem, opowiadając się za systemem rad robotniczych, wyrażonym w języku epoki wolnościowym projektem radykalnej demokracji"[18].

[15] J. Higgs, *Osaczyłem Amerykę. Timothy Leary*, Łódź 2015, s. 12.

[16] H. Zinn, *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, Warszawa, 2016, s. 695.

[17] M. Kazin, *Amerykańscy marzyciele. Jak lewica zmieniła Amerykę*, Warszawa 2012, s. 503.

[18] M. Kwaterko, *Wojownicy Szwambranii*, [w:] *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, red. M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, Warszawa 2017, s. 21.

Założycielem Międzynarodówki Sytuacjonistycznej był Guy Debord, który zdaniem Mateusza Kwaterko był „rewolucjonistą, poetą, teoretykiem i strategem”[19]. Teoretyk *sytuacjonizmu* swoje inspiracje artystyczne czerpał z dadaizmu i surrealizmu, a podbudowę filozoficzną od Hegla i Marksa. Debord był twórcą happeningów, poezji czy filmów[20]. Jednym z istotniejszych wkładów sytuacjonistów do dyskursu jest wprowadzenie pojęcia spektaklu. Jak podnosi Anna Siuda, „spektakl jest efektem kapitalizmu konsumpcyjnego przejawiającym się biernością i izolacją, jednostronną transmisją komunikatów, gdzie odbiorca (społeczeństwo) nigdy nie wchodzi w dyskusję z nadawcą (władzą) (...) Spektakl to przede wszystkim policja, niekontrolowany rozwój kapitalizmu i pogoń za towarami”[21]. Zdaniem Łukasza Iwasińskiego natomiast „rozwijana przez sytuacjonistów koncepcja społeczeństwa spektaklu była radykalnym, przekraczającym refleksję teoretyczną (...) nurtem postmarksistowskiej krytyki kapitalizmu”[22].

Koncepcja spektaklu w sposób całościowy została opisana w opublikowanym przez Deborda w 1967 r. *Społeczeństwie Spektaklu*. Należy zauważyć, że dzieło ojca *sytuacjonizmu* nie jest ani programem politycznym, ani naukową analizą socjologiczną czy ekonomiczną. Jest rodzajem traktatu filozoficznego czy manifestu z pogranicza sztuki, filozofii i socjologii[23]. Z publikacji wyłania się spektakl jako konstrukt ogarniający całość społeczeństwa i jego stosunków. Już na wstępie autor zauważa, że „spektakl ukazuje się jednocześnie jako samo społeczeństwo, jako część społeczeństwa i jako mechanizm jednoczenia”[24]. Spektakl dominuje ekonomię, bowiem „jest równocześnie rezultatem i celem istniejącego sposobu

[19] Idem, *Guy Debord – teoretyk przeklęty*, [w:] G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, https://pl.anarchistlibraries.net/library/guy-debord-spoleczenstwo-spektaklu-oraz-rozwazania-o-spoleczenstwie-spektaklu.pdf [dostęp: 6.12.2020].

[20] Nie były to jednak tradycyjne filmy, ale rodzaj awangardowych poszukiwań. W filmie *Wycie na rzecz Sade'a* ekran jest na przemian biały i czarny, kiedy ekran był biały, narrator deklamował monotonnym głosem fragmenty artykułów z gazet czy aktów prawnych, kiedy ekran był czarny, zapadała cisza, przez ostatnie 24 minuty ekran był czarny. Zob. M. Kwaterko, *Guy Debord*....

[21] A. Siuda, *Maj 1968 w Paryżu*, Poznań 2015, s. 14, 15.

[22] Ł. Iwasiński, *Spektakl jako narzędzie alienacji. Sytuacjoniści i ich dziedzictwo*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2015, nr 16 (1), s. 108.

[23] Manifestem pełnym erudycyjnych nawiązań do filozofii nowożytnej i starożytnej czy literatury pięknej, w książce pojawiają się parafrazy, które nadają inny sens pierwotnym stwierdzeniom. Zresztą autor otwarcie stwierdza, że „idee doskonalą się (...). Plagiat jest konieczny. Jest konsekwencją postępu. Ściślej formułuje zdanie danego autora, posługuje się jego wyrażeniami, usuwa ideę błędną, na jej miejsce wprowadza słuszną”. Zob. G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, https://pl.anarchistlibraries.net/library/guy-debord-spoleczenstwo-spektaklu-oraz-rozwazania-o-spoleczenstwie-spektaklu.pdf [dostęp: 6.12.2020], s. 96.

[24] Ibidem, s. 23.

produkcji"[25]. Spektakl jest także uosobieniem społeczeństwa konsumpcyjnego opanowanego przez fetyszyzm towarowy.

Nie tylko „blok zachodni" jest celem krytyki, autor prześledził także skrótowo historię rewolucyjnego ruchu komunistycznego (marksistowskiego) aż do czasów mu współczesnych i zasadniczo zrównał dwa systemy (zachodni wolnorynkowy i wschodni komunistyczny – zarówno w wydaniu radzieckim, jak i chińskim) jako narzędzie opresji, efektem obu jest społeczeństwo kapitalistyczne, w przypadku Zachodu burżuazyjne, w przypadku Wschodu biurokratyczne[26]. Obydwa rodzaje spektaklu niszczą jednostkę, bowiem „spektakl to zatarcie granic między ja a światem (wskutek zmiażdżenia osaczonego obecnością nieobecności świata) oraz między prawdą a fałszem"[27]. Jedynym sposobem na przezwyciężenie opresji są działania rewolucyjne, które wiążą się z stosowaniem praktycznej siły, a przede wszystkim z wznowieniem „rewolucyjnej walki klasowej"[28]. Przewrót dokonywać się ma za pośrednictwem organizacji rewolucyjnych, totalnych, zarówno jeśli chodzi o głoszone idee, jak i stosowane metody. Organizacja ta „nie może być niczym innym niż całościową krytyką społeczeństwa"[29].

Rewolucyjne idee sytuacjonistów znalazły posłuch u młodzieży protestującej w Paryżu w 1968 r. Łatwo zauważyć, że postulaty studentów dotyczące demokratyzacji życia społecznego czy przebudowy stosunków własności są bliskie tezom Deborda i jego kolegów. Jak zauważa Anna Winkler, zdaniem części badaczy sytuacjoniści mogli być *spiritus movens* wydarzeń majowych[30], chociaż trzeba zauważyć, że byli tylko jedną z licznych grup radykalnej lewicy, wśród których można było odnaleźć goszystów, maoistów, trockistów czy anarchistów.

Anarchizm nie jest ideą, którą można uznać za szczególnie popularną. Wynika to zapewne z faktu niechęci jej zwolenników do bardziej zorganizowanych form instytucjonalnych. Mało rozpowszechniona wśród laików pozostaje informacja o istnieniu w Polsce od pierwszej połowy laty 80. prężnego środowiska związanego z ideami anarchistycznymi.

[25] Ibidem, s. 24.
[26] Ibidem, s. 63.
[27] Ibidem, s. 221.
[28] Ibidem, s. 95.
[29] Ibidem, s. 67.
[30] A. Winkler, *Nowy pomysł na rewolucję. Lefebvre i sytuacjoniści w maju '68*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ" 2013, nr 6, s. 21.

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego i Tranzytoryjna Formacja Totart

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego powstał w 1983 r. (w momencie opublikowania Manifestu Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego), ale idee związane z Ruchem zaczęły „kiełkować" już na początku ósmej dekady XX w. wśród młodzieży uczącej się w I Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku oraz szkoły metalowej we Wrzeszczu. Do tzw. siedmiu prowadzących RSA zaliczani są: Krzysztof Galiński, Wojciech Jankowski, Wojciech Mazur, Krzysztof Skiba, Zbigniew Stybel, Cezary Waluszko, Janusz Waluszko.

Jak wyjaśnia jeden z założycieli organizacji, nazwa miała być jednocześnie programem, słowo „ruch" miało być rozumiane „jako luźna forma organizacji, bez przywódców itd."[31]. Określenie „społeczeństwa", bo jak zauważa Waluszko, to „ono a nie zdobycie władzy politycznej nas interesowało"[32]. Ostatni człon nazwy wskazywać miał na „model współistnienia różnych organizacji życia zbiorowego"[33]. Programowo Ruch Społeczeństwa Alternatywnego z całą pewnością można przyporządkować do szeroko pojętego nurtu anarchistycznego.

Pierwsze formy działalności Ruchu, który formalnie powstał w 1983 r.[34], związane były z organizacją klubów dyskusyjnych, kolportażem ulotek czy w końcu wydawaniem czasopisma „Homek"[35].

To właśnie na podstawie publikacji zamieszczonych w „Homku" oraz Manifeście Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego scharakteryzować można ideologię ruchu jako anarchistyczną. Zdaniem twórców Manifestu współczesne im społeczeństwo pozostawało zniewolone, ludzie natomiast nie mogli przez to osiągnąć pełni rozwoju, doznając alienacji. Narzędziem zniewolenia miała być kultura masowa, zarówno z państw Zachodu, jak i Wschodu. W ramach Manifestu wskazano na społeczeństwo, które zrezygnowało z próby zmiany sytuacji społecznej, która miałaby się odbyć na drodze rewolucji. Co istotne, nie jest to jednak rewolucja na drodze przemocy czy gwałtu, a raczej na drodze złamania konwencji,

[31] J.P. Waluszko, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, Sopot 1992, s. 4.

[32] Ibidem.

[33] Ibidem.

[34] W tym roku podpisany został Manifest Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. Por. G. Berendt et al. (red.), *Homek 1983–1990. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, Gdańsk 2013, s. 7.

[35] Organ gdańskiego Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. Czasopismo ukazywało się w różnym czasie w różnych odstępach czasu (tygodnik, dwutygodnik, nieregularnik). Wydano w sumie pięćdziesiąt numerów czasopisma w latach 1983–1994. Zob. ibidem, s. 7–8.

czy zerwania przedstawienia[36]. Traktowanie rzeczywistości jako spektaklu zbliżało anarchistów z RSA do sytuacjonistów. Podobnie jak członkowie RSA sytuacjoniści krytykowali zarówno realia państw kapitalizmu, gdzie panować miał spektakl „rozproszony", jak i państw socjalistycznych, w których miał miejsce spektakl „skoncentrowany".

Warto zauważyć, że polscy anarchiści do wspomnianych wniosków doszli całkowicie niezależnie, bo jak wspomina Janusz Waluszko, określany mianem „papieża polskiego anarchizmu"[37], „źródłem naszego anarchizmu były własne doświadczenia i ich przemyślenia. Z lektur czysto anarchistycznych wynieśliśmy niewiele, bo niewiele ich było. Osobiście zacząłem »czytać« dopiero w więzieniu, w wieku 20 lat (kiedy »pisać« zacząłem mając lat 16!)"[38]. W swoich publikacjach już w 1983 r. młodzi anarchiści domagają się „pełnej amnestii, całkowitego rozbrojenia, zniesienia kary śmierci i obowiązkowej służby wojskowej"[39]. Jasno opowiadają się „przeciwko władzy państwa i społeczeństwa nad człowiekiem"[40], który „poddany kuracji wychowawczej przestaje być sobą"[41]. Nie jest ambicją niniejszego opracowania systematyczna analiza treści zawartych w czasopiśmie „Homek". Warto jednak zaznaczyć niektóre z pojawiających się zagadnień charakterystycznych dla organizacji radykalnych, jak: likwidacja broni jądrowej[42], krytyka religii w formie zinstytucjonalizowanej, powiązanej z ideologią czy polityką[43], kwestia rewolucji[44], anarchizmu jako idei[45], zmiana systemu władzy PRL i droga do tej zmiany[46], antymilitaryzm i pacyfizm[47], krytyka kapitalizmu[48].

W ramach ruchu zaistniał także stosunkowo spójny system poglądów ekonomiczno-gospodarczych, które zostały opisane przez Przemysława Plucińskiego. Jak wskazywał autor, członkowie RSA, wychodząc od postulatu wolności wspól-

---

[36] R. Antonów, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego – anarchizm w Polsce*, „Gazeta Uniwersytecka Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego" 2013, wydanie specjalne: *XXX lat Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, s. 5.

[37] http://www.laznia.pl/archiwum/artysci/waluszko-janusz-jany-329/ [dostęp 15.04.2020].

[38] J.P. Waluszko, *Ruch*..., s. 19.

[39] G. Berendt et al. (red.), *Homek*..., s. 47.

[40] Ibidem.

[41] Ibidem.

[42] Ibidem, s. 61.

[43] Ibidem, s. 65–66, 85, 108.

[44] Ibidem, s. 80.

[45] Ibidem, s. 93–96.

[46] Ibidem, s. 113–116.

[47] Ibidem, s. 117–120.

[48] Ibidem, s. 121–124.

nego ze środowiskami liberałów, dochodzą do różnych wniosków, mianowicie, że wolność gospodarcza prowadzi nieuchronnie do nierówności. Interesująca jest także polemika z przyjmowanymi często w tamtym czasie za dogmat, a obecnie podważanymi tezami o tym, że wolność gospodarcza prowadzić ma automatycznie do wolności politycznej[49]. Wiąże się z tym także krytyka postulowanych m.in. przez środowisko gdańskich liberałów reform w wydaniu neoliberalnym. Dojrzała krytyka wiązała się z konstatacją wieloletniego rozwoju społeczeństw zachodnich i długotrwałej akumulacji kapitału, której nie da się nadrobić jedynie implementacją w państwach bloku wschodniego koncepcji leseferystycznych. W ramach rozważań gdańscy anarchiści poszukując rozwiązań zbliżali się do idei syndykalistycznych jako trzeciej drogi pomiędzy wolnym rynkiem a upaństwowieniem. Jak zauważa Pluciński, wskazywali na inne formy własności niż państwowa i prywatna, np. związane ze spółdzielczością czy współkorzystaniem. Podkreślali możliwość uspołecznienia własności, lecz nie jej upaństwowienia[50]. Szerokie spektrum prezentowanych poglądów znajdowało ujście nie tylko na łamach prasy czy w dyskusjach, ale także w działaniu. Jak zauważa jeden z twórców organizacji, „nasze poglądy są wtórne wobec działania, które wypływa raczej z pewnej określonej postawy wobec świata, jest reakcją na życiowe doświadczenia"[51].

Jednym z pierwszych działań, dzięki któremu dostrzeżono młodych buntowników, była demonstracja mająca miejsce 1 maja 1985 r., w trakcie której członkowie ruchu zatrzymali oficjalny pochód pierwszomajowy na ponad pół godziny, idąc pod czarnym sztandarem i rozrzucając ulotki[52].

Po tym wydarzeniu organizacja stała się rozpoznawalna nie tylko w Polsce, ale i za granicą – zdjęcia anarchistów opublikowano w „Timesie" i „Newsweeku"[53]. Kolejnymi działaniami organizacji było rozrzucanie ulotek na terenie całej Polski (Jarocin, Mrągowo, Kraków, Zamość, Poznań itp.). Inną inicjatywą członków RSA była organizacja tzw. „Hyde Parku" – zlotu młodzieży wegetującej odbywającego się z Złotej Górze[54], w trakcie którego prowadzono dyskusje czy słuchano

[49] Świadczyć może o tym choćby przykład Chińskiej Republiki Ludowej, gdzie panuje względna wolność gospodarcza przy niepodzielnym panowaniu jednej partii.

[50] P. Pluciński, *Poglądy gospodarcze Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2018, nr 1, s. 167–182.

[51] J.P. Waluszko, *Ruch*..., s. 21.

[52] Ibidem, s. 5; G. Berendt et al. (red.), *Homek*..., s. 14.

[53] J.P. Waluszko, *Ruch*..., s. 5.

[54] R. Antonów, *Ruch*..., s. 6.

muzyki, a które przez uczestnika Pawła Konnaka zostało określonego mianem „funkcjonującego poza kontrolą milicji wakacyjnego *jamboree* anarchistów”[55].

O ile akcje Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego z całą pewnością nie wpisywały się w główny nurt działań politycznych okresu schyłku PRL, to jeszcze bardziej prowokacyjne były happeningi organizowane przez Totart. Formacja Tranzytoryjna Totart była organizacją, której działania zostały zapoczątkowane przez założyciela grupy Zbigniewa Sajnóga, studenta Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego akcją *Miasto–Masa–Masarnia* 23 kwietnia 1986 r.

Grupa zasłynęła nie tylko z radykalnej, awangardowej poezji, ale także bezkompromisowych performensów. Wśród wspomnianych działań w świadomości zaistniały np. „kopulacja” Tymona Tymańskiego z godłem narodowym czy obrzucanie się fekaliami[56]. Jeden z założycieli grupy Paweł Konnak wspominał, że „Totart atakowało postabsurdalnym brutalizmem, nieoczywistymi manifestami, zlewem poetyckim, rzęchliwą post-muzyką, irracjonalnym akcjonizmem, przekroczonymi formalnie pracami malarskimi”[57].

Grupa działała w szeroko pojętej przestrzeni miejskiej, co oczywiste nie było zwykle mile widziani w „oficjalnych” klubach studenckich czy innych lokalach rozrywkowych, z których ich wydalano, więc „wciskali się w luki rzeczywistości”, występując na ulicach, w szpitalu psychiatrycznym, zakładzie poprawczym dla dziewcząt albo protestanckim kościele[58]. *De facto* zawłaszczali choćby na krótko przestrzeń i oddziaływali na relację hegemoniczną, „rozluźniając więzy”. Totart nie miał ambicji zastępowania wiązania hegemonicznego nową jakością, nie byli zainteresowani tworzeniem nowych prądów w sztuce, jak deklarował główny ideolog ruch Zbigniew Sajnóg, „jesteśmy ariergardą narodowej kultury – pilnujemy by nikt nie wyrżnął jej w dupę”[59]. Zaangażowani społecznie radykalni artyści bez trudu znaleźli „wspólny język” z politycznymi radykałami. Jak wspomina Konnak, Waluszko w ramach Totartu był „dzielnym udziałowcem od pierwszej heroicznej operacji pod kryptonimem Miasto–Masa–Masarnia”[60]. Z kolei Waluszko wspomina, że „współpraca z »Totartem« była tak ścisła, że np. na Zachodzie przedstawialiśmy się jako jedna grupa, przy czym ja odpowiadałem za »politykę«

[55] P. Konnak, *Gangrena – mój punkrock song*, Warszawa, 2011, s. 303.

[56] Nie do końca wiadomo, czy były to prawdziwe fekalia, czy mokry pomalowany papier, ale istotna jest wiara obserwatorów i późniejszych oburzonych komentatorów wydarzenia, https://krytykapolityczna.pl/kultura/film/majmurek-totart-czyli-antynomie-wolnosci/ [dostęp: 2.02.2020].

[57] P. Konnak, *Gangrena–mój*..., s. 375.

[58] Ibidem, s. 377.

[59] b. a., *Ariergarda narodowej kultury*, https://culture.pl/pl/artykul/ariergarda-narodowej-kultury.

[60] P. Konnak, *Gangrena–mój*..., s. 300.

a »Mesjago« za »sztukę«"[61]. Ścisłe związki podkreślała wspólna działalność w tzw. Międzymiastówce Anarchistycznej organizacji wymiany poglądów pomiędzy szeregiem różnych podmiotów (m.in. Wolność i Pokój, Pomarańczowa Alternatywa). W trakcie zjazdu założycielskiego w centrum, pośród flag anarchistów, powiewać miał sztandar Totartu[62].

Trzecim, mniej znaczącym ideowo, ale nie mniej istotnym elementem ruchu kreującego alternatywną przestrzeń na terenie Trójmiasta była tzw. Gdańska Scena Alternatywna. Tworzył ją szereg zespołów muzycznych, które zainspirowane subkulturą punk rockową zaczęły tworzyć muzykę w tej estetyce pod koniec lat 70. i na początku 80. Następnie wyewoluowały tworząc charakterystyczną na skalę kraju muzykę opartą na mocnych gitarowych brzmieniach i poważnym przekazie lirycznym. Zespoły, takie jak: Deadlock, Bielizna, Apteka itp., pozostawały związane z gdańskim klubem „Burdel", znajdującym się pomiędzy dzielnicami Morena i Suchanino[63]. Gdańska Scena Alternatywna pozostaje elementem najmniej interesującym w toku rozważań związanych z refleksją politologiczną, aczkolwiek jej istnienie uzmysławia rozległość badanego tematu.

Z całą pewnością organizacyjnie badane środowisko nie tworzyło ścisłych związków, do samego RSA, jak wspominają jego twórcy, w ciągu kilkunastu lat należało około 50 osób. Totart z kolei tworzyło szerokie grono poetów, grafików, muzyków czy performerów. Na łamach wspomnień Konnaka zamieszczonych w publikacji *Artyści, Wariaci, Anarchiści* wspomnianych jest kilkadziesiąt osób związanych z działalnością Totartu[64]. Często związki tworzyły się na zasadzie przypadkowych spotkań w gronie towarzyskim a szereg osób poza kilkunastoma stałymi „działaczami" w ramach RSA i Totartu „przewijał" się przez wymienione grupy.

Kwestią zdecydowanie wartą rozważenia jest to czy opisane trójmiejskie organizacje związane z działaniami alternatywnymi można uznać za ruch społeczny. Stosunkowo wyczerpująco kryteria, które winien spełniać ruch społeczny opisał Paleczny. Jego zdaniem „ruch społeczny jest grupowym dążeniem, opartym na dobrowolnym, spontanicznym i świadomym uczestnictwie biorących w nim udział ludzi. Ruch społeczny to konsekwencja istniejącego stanu rzeczywistości

[61] J.P. Waluszko, *Ruch*..., s. 5; Mesjago – Zbigniew Sajnóg.

[62] P. Konnak, J. Janiszewski, K. Skiba, *Artyści, Wariaci, Anarchiści*, Warszawa 2010, s. 152.

[63] P. Gulda, *Trójmiejska alternatywa: przede wszystkim wariaci*, https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,9166648,Trojmiejska_alternatywa__przede_wszystkim_wariaci.html [dostęp: 16.04.2020].

[64] P. Konnak, J. Janiszewski, K. Skiba, *Artyści*..., s. 1–194.

społecznej, odpowiedź na funkcjonowanie systemu organizacji społecznej, porządku publicznego, układu normatywnego, w tym prawnego, wyrastająca na gruncie niezgody, sprzeciwu wobec niego"[65]. Ruch będący przedmiotem niniejszej analizy w znacznym stopniu spełnia wspomniane założenie. Z całą pewnością RSA, Totart czy zespoły muzyczne działające w ramach GSA skupiały członków na zasadzie dobrowolności, często spontaniczności i świadomości. Działania związane były z reakcją na funkcjonujący w Polsce lat 80. pozbawiony ideowości, zbiurokratyzowany i zdegenerowany system społeczno-polityczny, ale także krytykowano niezdecydowaną, „zmęczoną", niezdolną do działań opozycję. W szerszej perspektywie trójmiejscy przedstawiciele kontrkultury odnosili się do systemu kapitalistycznego jako całości.

Jak zauważa Paleczny, „z zasady ruchy społeczne skierowane są na ulepszenie, poprawienie, udoskonalenie istniejącego stanu rzeczy"[66], do czego też z całą pewnością dążyli w swoim przekonaniu członkowie RSA, głosząc idee progresywne, do realizacji których doprowadzić miała gwałtowna zmiana społeczna.

Innym „wyróżnikiem ruchu społecznego jest sposób organizacji wysiłku zbiorowego, podporządkowany orientacji na realizację zamierzonego celu, czyli wywołanie zmiany. Ruchy społeczne są w początkowej fazie istnienia spontanicznymi formami organizacji nieformalnej, łączącej ludzi wyrażających własne niezadowolenie z panującej sytuacji"[67]. Wyróżnik ten odpowiada początkom funkcjonowania zarówno Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, gdzie grupa uczniów niezadowolona z otaczającej rzeczywistości zaczęła spontaniczne działania, jak i formacji Totart, gdzie działanie podjęła grupa studentów.

Inną istotną kwestią podkreśloną przez autora publikacji *Nowe ruchy społeczne* jest konstatacja, że „ruchy społeczne skierowane na kontestowanie istniejącego porządku społecznego napotykają z zasady na opór instytucji publicznych, szczególnie państwowych. Członkowie ruchu bywają represjonowani, etykietowani, poddawani specyficznemu traktowaniu, takiemu jak inwigilacja, izolacja czy wykluczanie. Metody represji bywają różne, łącznie z aresztowaniem czy deportacją. Forma organizacji ruchu społecznego ma uniemożliwiać jego likwidację poprzez uwięzienie lub wyłączenie części uczestników, nawet najbardziej aktywnych przywódców ruchu"[68]. Dokładnie tak wyglądała sytuacja członków RSA,

[65] T. Paleczny, *Nowe*..., s. 14.
[66] Ibidem.
[67] Ibidem, s. 15.
[68] Ibidem, s. 16.

którzy spotykali się ze zdecydowaną reakcją Milicji Obywatelskiej na działania podejmowane wobec oficjalnych pochodów. Ale władza reagowała także na mniej spektakularne przejawy działań, jak rozrzucanie ulotek czy odmowę służby wojskowej ze względów ideologicznych, rozsyłając listy gończe oraz stosując areszt czy więzienie. RSA jako całość była także etykietowana i określana mianem „terrorystów" czy radykałów sprzeciwiających się porozumieniu[69].

Ciekawą kwestią podnoszoną przez Palecznego, której weryfikacja jest możliwa ze względu na dystans czasowy jest stwierdzenie, iż „uczestnictwo w ruchu społecznym staje się wartością nie autoteliczną, w celu demonstracji własnej niezgody lub realizacji własnych dążeń oraz ambicji, lecz instrumentalną: służy realizacji wspólnego celu. Ludzie nie wstępują do ruchu ani nie identyfikują się z nim – poza nielicznymi wyjątkami od reguły – w celu zrobienia kariery, odniesienia osobistego sukcesu, lecz dlatego, że kieruje nimi potrzeba wywołania zmiany. Orientacja na zmianę nadaje działaniom ludzkim instrumentalny, pragmatyczny charakter"[70].

Oczywiście nie jest możliwe zbadanie prawdziwych powodów przyłączenia się do organizacji, ale wśród deklarowanych przyczyn nie pojawiały się te związane z karierą. Nie wydaje się możliwe, by przystąpienie do niszowej organizacji określanej przez władzę mianem terrorystycznej czy radykalnego ruchu artystów, które funkcjonowały na marginesie oficjalnego życia PRL, mogło przynieść jakiekolwiek korzyści.

O motywacjach uczestników mogą świadczyć ich późniejsze kariery. Krzysztof Galiński pracował w szkole specjalnej i zaangażowany był w tworzenie miejsko-wiejskiej spółdzielni socjalnej; Wojciech Jankowski pracował jako hipoterapeuta i instruktor jazdy konnej, a następnie został mnichem buddyjskim i zamieszkał w pustelni. Wojciech Mazur prowadzi w USA firmę zajmującą się energooszczędnymi systemami grzewczymi i energią alternatywną. Bardziej głośne dla ogółu społeczeństwa były nazwiska Krzysztofa Skiby i Pawła Konnaka. Ten pierwszy jest frontmanem zespołu Big Cyc, wokalistą i felietonistą sporadycznie zaangażowanym w akcje związane z krytyką Prawa i Sprawiedliwości. Konnak z kolei jest znany jako ekscentryczny konferansjer prowadzący często imprezy o charakterze ludycznym jak dni miast czy juwenalia. Jednocześnie jednak Konnak pozostaje poetą, którego działalność literacka jest doceniana m.in. przez nomi-

[69] J.P. Waluszko, *Ruch*..., s. 6.
[70] T. Paleczny, *Nowe*..., s. 17.

nację tomiku *Król festynów* do Nagrody Literackiej Nike[71]. Z polityką obecnie najwięcej wspólnego (chociaż zdecydowanie nie można określić tego mianem kariery) ma założyciel Totartu Zbigniew Sajnóg, który od kariery autora programów w TVP na początku lat 90. odszedł na kilkanaście lat do sekty „Niebo", po to by powrócić do „życia publicznego" jako doradca kandydata na gdańskiego włodarza Kacpra Płażyńskiego[72].

Zdecydowanie Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Totart czy Gdańska Scena Alternatywna pozostają wdzięcznym tematem dla badaczy wielu dziedzin nauki, badana jest ich twórczość artystyczna, fenomen funkcjonowania w społeczeństwie czy aspekty historyczno-polityczne. Ciekawe są też czysto ludzkie wybory podejmowane w dalszych latach przez uczestników ruchu i wpływ jaki wywarli na rzeczywistość społeczno-polityczną. Co prawda żaden z członków ruchu nie został liderem politycznym, ale idee których byli rzecznikami wybrzmiały dzięki nim w przestrzeni publicznej. Kwestia zastępczej służby wojskowej, pacyfizmu i rozbrojenia oraz sprzeciwu wobec energii atomowej i budowy elektrowni atomowej w Żarnowcu zaistniały w świadomości społecznej między innymi dzięki działaniom organizacji. Szczególnie wartościowy pozostawał pluralizm poglądów prezentowany przez członków ruchu, często wychodzący poza prosty binarny podział na osi lewica–prawica. Pluralizm ten przejawiał się na przykład we współpracy ze środowiskiem Andrzeja i Joanny Gwiazdów czy Solidarnością Walczącą.

Podsumowując, przy pewnych zastrzeżeniach co do masowości organizacji opisywanych w niniejszym opracowaniu Ruch Społeczeństwa Alternatywnego można uznać za nowy ruch społeczny. Zarówno konotacje ideologiczne, jak i struktura, kontakty między członkami, motywacje czy działania wskazują na możliwość zakwalifikowania zjawisk określanych jako Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Tranzytoryjna Formacja Totart czy Gdańska Scena Alternatywna do form organizacji definiowanych jako ruch społeczny.

---

[71] M. Radziwon, *Paweł Konjo Konnak, „Król festynów", Instytut Mikołowski*, https://wyborcza.pl/1,75410,6696494,Pawel_Konjo_Konnak___Krol_festynow___Instytut_Mikolowski.html [dostęp: 19.04.2020].

[72] K. Katka, *Ekspert Kacpra Płażyńskiego, kandydata PiS na prezydenta Gdańska, był w sekcie Niebo*, https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24096289,ekspert-plazynskiego-byl-w-sekcie-niebo.html [dostęp: 19.04.2020].

Podsumowanie

Trudno jest porównać ze sobą ruch bitników, sytuacjonistów i gdańskich środowisk anarchistycznych. Inne były czasy, w których działały, inne miejsca i uwarunkowania kulturowe, jednak znaleźć można również liczne elementy wspólne w działaniach młodych buntowników. Beat Generation oraz sytuacjonistów łączyły poszukiwania intelektualne, które poprzedziły działanie. Inaczej wyglądała sytuacja anarchistów, którzy jak przyznawał Waluszko zaczęli od działania, po to by w późniejszym czasie sięgać po literaturę i podbudowę teoretyczną. Jest to interesujące także dlatego, że udało im się dojść do wniosków podobnych jak ich poprzednicy.

Podobny był ogólny cel działania wszystkich grup, a więc zmiana systemu społecznego, wprowadzenie bardziej bezpośrednich form demokracji, dopuszczenie innych form własności niż prywatna i państwowa (co postulowali zarówno sytuacjoniści, jak i gdańscy anarchiści).

Inaczej przedstawia się kwestia metod, ponieważ zarówno beatnicy, jak i gdańscy anarchiści byli przeciwnikami militaryzmu i zwolennikami pacyfizmu. Jednak w przypadku anarchistów nie wiązało się to z wyrzeczeniem przemocy w ich działaniach. U bitników i członków RSA pojawiały się fascynacje duchowością i religiami Wschodu, jak hinduizm czy buddyzm, natomiast Debord, przywódca sytuacjonistów, pozostawał racjonalistą i unikał mistycyzmu.

Pomimo licznych różnic opisywane organizacje z całą pewnością łączyła niezgoda na zastaną rzeczywistość i postulat jej przebudowy. Kwestią wartą rozważenia jest co było powodem podobieństw grup, które powstawały w różnych czasach i miejscach przy różnych stosunkach politycznych i społecznych. Być może wiąże się to charakterystyczną dla ludzi młodych niezgodą z zastanym porządkiem. Pozostaje to domeną działań dla psychologów, którzy badają cechy osobowości osób usiłujących legalnie bądź nielegalnie zmieniać rzeczywistość. Jednym z warunków wstępnych, który wydaje się oczywisty jest względna swoboda umożliwiająca działalność młodzieży w ramach alternatywnych form organizacji. Oczywiście sytuacja w Nowym Jorku w połowie XX w. czy w Paryżu w latach 60. dawała większe możliwości swobodnego działania niż w Gdańsku w latach 80. Jednak Polacy po karnawale Solidarności, pomimo tego że tłamszeni przez aparat państwa i obostrzenia stanu wojennego, wiedzieli, że inna organizacja stosunków społecznych jest możliwa, nie można sobie wyobrazić, by którykolwiek z tych ruchów mógł zaistnieć w Polsce trzy dekady wcześniej w okresie stalinizmu. Badania nad funkcjonowaniem tego rodzaju organizacji stawiają badacza wobec

szerszego problemu, którym jest istnienie człowieka w represyjnym obyczajowo czy politycznie społeczeństwie. Szczególnie interesujący jest fenomen niektórych wrażliwych, obdarzonych inteligencją jednostek, nie zawsze dostosowanych do standardów przyjętych w otaczającej ich rzeczywistości. Często tacy ludzie postrzegani są w najlepszym przypadku jako nieszkodliwi dziwacy, czasem jako chorzy psychicznie, w najgorszym jako osoby szkodzące społeczeństwu rugowane ze wspólnoty[73]. Jednak wiele idei, które uznawane były za kontrowersyjne, dzięki temu, że zostało wprowadzone do dyskursu i wybrzmiało na forum społecznym, stało się częścią mainstreamu.

Bibliografia

Publikacje

Antonów R., *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego – anarchizm w Polsce*, „Gazeta Uniwersytecka Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego" 2013, wydanie specjalne: *XXX lat Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*.

Ball G., *Readers Guide*, [w:] A. Ginsberg, *Journals. Early fifties early sixties*, New York 1977.

Berendt G. et al. (red.), *Homek 1983–1990. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, Gdańsk 2013.

Buda J., *Psychiatria w służbie polityki na przykładzie radzieckiej opozycji w XX wieku*, „Political Dialogues" 2014, nr 17.

Ekstowicz B., *Procesy i ruchy społeczne w świecie na przełomie XX i XXI w*., „Civitas Homnibus" 2015, nr 10.

Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2008.

Higgs J., *Osaczyłem Amerykę. Timothy Leary*, Łódź 2015.

Iwasiński Ł., *Spektakl jako narzędzie alienacji. Sytuacjoniści i ich dziedzictwo*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica" 2015, nr 16 (1).

Jarniewicz J., *All You need is love. Sceny z życia kontrkultury*, Kraków 2016.

[73] Przykładem takiego rugowania były działania władz ZSSR, które wykorzystywały psychiatrię, by usuwać ze społeczeństwa osoby o niewłaściwym nastawieniu politycznym (zob. np. J. Buda, *Psychiatria w służbie polityki na przykładzie radzieckiej opozycji w XX. wieku*, „Political Dialogues" 2014, nr 17, s. 69–78). W ZSSR było wykorzystywane to na znaczną skalę, aczkolwiek państwa Zachodu również nie pozostawały bez winy. Przykładem obecnie ocenianych negatywnie działań jest lobotomia, stosowana na szeroką skalę w pierwszej połowie XX w. (zob. np. A. Kapusta, *Psychiatria XX wieku w Europie Zachodniej i USA: próba retrospekcji*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2003, nr 48/1–2, s. 16), która przez interwencję chirurgiczną w ośrodkowy układ nerwowy doprowadzała do nieodwracalnych zmian w osobowości pacjentów.

Kapusta A., *Psychiatria XX wieku w Europie Zachodniej i USA: próba retrospekcji*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 2003, nr 48/1–2.

Kazin M., *Amerykańscy marzyciele. Jak lewica zmieniła Amerykę,* Warszawa 2012.

Kerouac J., Ginsberg A., *Listy*, Wołowiec 2012.

Kijko M., *Ukryta praca kontrkultury*, [w:] *Kontrkultura. Motywy, manifestacje, dziedzictwo*, red. A. Węcławiak, Poznań 2018.

Konnak P., *Gangrena – mój punkrock song*, Warszawa 2011.

Konnak P., Janiszewski J., Skiba K., *Artyści, Wariaci, Anarchiści*, Warszawa 2010.

Kwaterko M., *Wojownicy Szwambranii*, [w:] *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, red. M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, Warszawa 2017.

Paleczny T., *Nowe ruchy społeczne*, Kraków 2010.

Pluciński P., *Poglądy gospodarcze Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2018, nr 1.

Rozalska A., *Ruchy społeczne a potrzeba zmian w społeczeństwie obywatelskim. Podstawowe zagadnienia teoretyczne*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne" 2015, nr 12 (3).

Siuda A., *Maj 1968 w Paryżu*, Poznań 2015.

Waluszko J.P. , *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, Sopot 1992.

Winkler A., *Nowy pomysł na rewolucję. Lefebvre i sytuacjoniści w maju '68*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ" 2013, nr 6.

Zinn H., *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, Warszawa 2016.

Netografia

b. a., *Ariergarda narodowej kultury*, https://culture.pl/pl/artykul/ariergarda-narodowej-kultury.

Debord G., *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, https://pl.anarchistlibraries.net/library/guy-debord-spoleczenstwo-spektaklu-oraz-rozwazania-o-spoleczenstwie-spektaklu.pdf.

Ginsberg A., *Skowyt*, https://literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/43384-ginsberg-allen-skowyt.html.

Gulda P., *Trójmiejska alternatywa: przede wszystkim wariaci*, https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,9166648,Trojmiejska_alternatywa__przede_wszystkim_wariaci.html.

Katka K., *Ekspert Kacpra Płażyńskiego, kandydata PiS na prezydenta Gdańska, był w sekcie Niebo*, https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24096289,ekspert-plazynskiego-byl-w-sekcie-niebo.html.

Kwaterko M., *Guy Debord – teoretyk przeklęty*, [w:] G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, https://pl.anarchistlibraries.net/library/guy-debord-spoleczenstwo-spektaklu-oraz-rozwazania-o-spoleczenstwie-spektaklu.pdf.

Radziwon M., *Paweł Konjo Konnak, „Król festynów"*, Instytut Mikołowski, https://wyborcza.pl/1,75410,6696494,Pawel_Konjo_Konnak___Krol_festynow___Instytut_Mikolowski.html.